

MARZENIA GIMNAZJALISTÓW

Każdy ma jakieś marzenia - chciałby pracować w określonym zawodzie, posiadać jakąś rzecz, dokonać czegoś, za co inni będą go szanować i podziwiać. Nie inaczej jest ze mną, choć w miarę jak dorastam, moje marzenia również się zmieniają i dojrzewają.

Gdy byłem młodszy, chciałem zostać strażakiem, mieć sikawkę i jeździć wielkim, czerwonym wozem strażackim jak Wojtek – bohater książki pod tytułem „Jak Wojtek został strażakiem?”. Jednak z biegiem czasu przekonałem się, że strażak to bardzo niebezpieczny zawód. Nierzadko trzeba narażać własne zdrowie, a czasami nawet życie, by ratować innych. Później, gdy zacząłem oglądać serial „Kryminalni” wraz z rodzeństwem, zaimponowała mi postać jednego z głównych bohaterów, komisarza Za-

wady. Wtedy zacząłem wyobrażać sobie, jak to by było zostać policjantem i jak komisarz Zawada łapać przestępców.

Gdy zacząłem interesować się muzyką, szybko zapragnąłem zostać perkusistą w jakimś sławnym zespole muzycznym. Później zainteresowałem się graniem na gitarze i zacząłem się rozwijać w tym kierunku. Moje marzenie dotyczące muzyki zaczęło się spełniać, tylko, że zamiast na perkusji grałem na gitarze. Niestety, kilka miesięcy później mój nauczyciel wyjechał za granicę, a ja przestałem się uczyć i porzuciłem swoje muzyczne ambicje.

Każdy, kto kiedykolwiek oglądał „Kubusia Puchatka”, widział jak piękny ogród ma Królik. Choć już wyrosłem z tej bajki, nadal chciałbym

pójść w jego ślady. Marzy mi się mieć wielki ogród i uprawiać w nim owoce i warzywa, sadzić rośliny, przycinać żywopłoty. W samym sercu ogrodu chciałbym mieć piękną altanę, w której można by przechowywać narzędzia, a w dni wolne od pracy spędzać przyjemnie czas. Ponadto czasami marzę o locie w kosmos. Jestem bardzo ciekaw, jak to jest, gdy przebywa się w stanie nieważkości. Chciałbym też zobaczyć Ziemię z oddalonego o setki tysięcy kilometrów statku kosmicznego.

Mam nadzieję, że moje marzenia się kiedyś spełnią, może za kilka lat, może za kilkanaście. Niestety, niektóre z nich są nierealne, ale mimo to nadal wierzę w ich spełnienie.

Tomek K.



fot. Integracja przy ognisku

Marzenia są różne: wielkie, małe; ambitne, przyziemne. Każdy je ma: biedny, bogaty; mały, wysoki; młody i stary. Wszystkie są oryginalne i wyjątkowe. Niektórzy mówią „...chciałbym, żeby ta dziewczyna mnie pokochała...”, a inne „... muszę mieć ten samochód...”. Jednak moje są naprawdę „dziwne” (w pozytywnym tego słowa znaczeniu).

Kiedy byłem małym chłopcem, marzyłem, aby być aktorem i wreszcie dorosnąć oraz przejąć z rąk mamy odpowiedzialność za własne życie.

Jednak byłem wtedy tylko „podrostkiem” i nic nie wiedziałem o życiu ani o urokach, a także wadach dzieciństwa. W wieku siedmiu lat już pomyślałem o pieniądzach. Chciałem skończyć prawo i zostać wziętym adwokatem o sześciocyfrowej pensji, wielkim domu z ośmioma garażami i dziesięcioma sypialniami oraz jednym salonem. Jednak szybko zmieniłem poglądy i zacząłem patrzeć na ten świat już z nutką „dorosłego” realizmu, który zmienił wiele moich dziecięcych poglądów, aspiracji i pokazał

mi trochę zimna tego świata. Był to dla mnie naprawdę ciężki okres, głównie z wielu powodów osobistych, których wymienić nie mogę. W wieku jedenastu lat moja pasja do zabytków „dojrzała” i znalazłem poparcie w rodzicach i nauczycielach. Wtedy to zapragnąłem zrobić coś dobrego dla świata. Już od jakiegoś czasu podobał mi się pałac w Karzniczce i bardzo smuciła mnie jego postępująca dewastacja. Wtedy postanowiłem coś z tym zrobić, żeby chociaż ten jeden zabytek uchronić przed zniszczeniem. Pragnąłem najpierw napisać list do telewizji, aby sprawę nagłośnić, ale moja męska intuicja podpowiadała mi, żeby poczekać, więc nosiłem w sobie to moje największe marzenie aż do teraz, gdy stało się jasne, że pałac „nie przeżyje zimy”. Napisałem list do pana Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zarajewskiego z prośbą o interwencję w tej sprawie. On odpisał mi, że się tym zajmie.

O ile inne moje marzenia były „nie do zrealizowania”, o tyle to zamierzam spełnić za wszelką cenę, ponieważ marzenia są właśnie po to, aby je realizować i wyznaczyć sobie coraz to nowe i wyższe cele.

Przemek M.